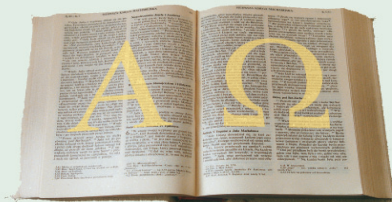


MIŁOSIERDZIE BOŻE KORONO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH



„Świętość? A cóż to za archaizm?” „Nie, świętość to nie dla mnie”. „Kim byli święci? To ci ciągle się modlący”. „Święci żyją wśród nas? Ale jak to możliwe? Nie, to nie do uwierzenia. No, może Matka Teresa, Jan Paweł II, ale nie ja. Mnie w to nie mieszajcie”. To często padające odpowiedzi respondentów w różnych wywiadach na temat świętości. Wydaje nam się, że na świętość trzeba sobie zasłużyć, że to przywilej dla nielicznych, wybranych. Tymczasem może lepiej byłoby mówić o rozwijaniu już istniejącego w nas daru świętości?

Wezwanie do świętości

W Starym Testamencie hebrajskie słowo: *kadosz* – *święty* – ściśle oznaczało własność Boga. To mogła być rzecz, jakieś miejsce przeznaczone tylko do kultu Bożego (np. święty przybytek, święty szabat). Sam Bóg przedstawił siebie jako „święty” (Kpł 19, 2). Stąd to, co było poświęcone Panu, wskazywało na bardzo bliską z Nim relację. Bóg, miłując naród wybrany, powołał go do zażyłej więzi ze sobą m.in. przez wezwanie do świętości: *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!* (Kpł 19, 2). I rzeczywiście w Starym Testamencie dar świętości nie jest jeszcze jasno zarysowany. Izraelici musieli przestrzegać mnóstwa przepisów, by móc uznać siebie za nieskalanych, co w praktyce życia i doświadczenia ludzkiego grzechu okazywało się niemożliwe.

Bóg zapragnął świętego narodu oddzielnego od zepsucia moralnego (np. wielobóstwa, poligamii, świątynnej orgii) ościennych ludów. Jednakże żaden człowiek, nawet prorocy wprost nie zostali nazwani świętymi. Mówi się raczej o sprawiedliwych mężach (np. Józefie z Egiptu), by podkreślić wielkość świętości Boga, któ-

rej nikt z ludzi nie jest w stanie osiągnąć. Stąd i słowa w 1Sm 2, 2: *Nikt tak święty jak Pan.*

Przewrót o 180°

Bóg nas powołał – *jeszcze przed założeniem świata* – do świętości, *abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1, 4). Zapragnął nas świętych *z miłości* (werset 4), *według postanowienia swojej woli* (werset 5). Wezwanie do bycia świętym i to na miarę samego Boga zostało powtórzone 1 Liście świętego Piotra 1, 16. W księgach Nowego Testamentu następuje jednak przewrót... Odkupieni znaczy święci. Może właśnie dlatego święty Paweł – Apostoł narodów – w swoich listach nazywał adresatów świętymi, np.: *Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi* (Flp 1, 1). Czy to znaczy, że nowo ochrzczeni nie popełniali już żadnych grzechów? To tak, jakby święty Paweł chciał nam, wszystkim świętym, zwrócić uwagę, że od momentu śmierci i zmartwychwstania Jezusa dokonął się zwrot w dziejach całego Wszechświata. Od tej pory wszyscy ludzie zanurzeni w Krwi Jezusa są świętymi, tj. oczyszczonymi z brudu grzechu i napełnieni Bożą łaską uświęcającą.

Jeszcze więcej

Ze słowem „świętość” związany jest rzeczownik: *uświęcenie*. Gdyby tak zebrać wszystkie nowotestamentalne fragmenty zawierające rdzeń uświęcenia (np. uświęć, uświęcać itd.), wówczas widać mocno zakreślony kontrast pomiędzy dawnym grzesznym stylem życia, a Bożym darem uświęcenia człowieka, np.: *Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego – życie wieczne* (Rz 6, 22).

Tym uświęceniem jest sam Jezus (1 Kor 1, 30), który wybrał nas do zbawienia (2 Tes 2, 13). To On, z własnej woli, dokonał w nas tak radykalnej przemiany powstania ze śmierci grzechu do życia w łasce. On nas odkupił, bo zechciał odkupić. Autor Listu do Hebrajczyków powie bardzo wyraźnie: *Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze* (10, 10). Tak będąc oczyszczeni, uświęceni, możemy jeszcze bardziej wzrastać w świętości, zgodnie z treścią tekstu z Księgi Apokalipsy: *Święty niechaj się jeszcze uświęci!* (22, 11). Toteż my wszyscy już jesteśmy świętymi, czyli oczyszczonymi w Krwi Baranka. Chodzi o to, aby tego daru nie zniszczyć w sobie. *Lecz jeśli by nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata* (1 J 2, 1). Zatem zawsze mamy nadzieję w Miłosierdziu Bożym.

Miłosierdzie koroną

Świętość jest więc dla nas możliwa, gdyż każdy człowiek został oczyszczony z grzechu mocą dro-

gocennej Krwi Chrystusa (1 P 1, 19). Wiemy zaś doskonale, że właśnie w dziele Odkupienia Bóg najpełniej objawił potęgę swego miłosierdzia i staliśmy się święci tylko dzięki Bożemu miłosierdziu. To właśnie miłosierdzie Boże jest koroną wszystkich świętych. Zwycięstwa świętych są w pierwszej mierze zwycięstwami Boga działającego w nas. Ta korona jaśniejnie blaskiem naszej współpracy z Bożym miłosierdziem. Łaską jesteśmy uświęceni (por. Tyt 3 7). Niezwykle piękny jest fragment z Listu do Efezjan, ukazujący bogactwo miłosiernej miłości Boga, która nas na nowo stwarza i odzyskuje w nas utracone piękno: *A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie* (2, 4-7).

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

P O S T A N O W I E N I E

1. Rozważę słowa:

W całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1, 15-16).

Niech żadna dusza nie wątpi, chociażby była najnędzniejsza, póki żyje – każda może się stać wielką świętą, bo wielka jest moc łaski Bożej. Od nas zależy tylko nie stawiać oporu działaniu Bożemu (Dz. 283).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za powołanie do świętości, i proszę, by przemieniał moje życie i upodabniał mnie do siebie np. słowami:

Jezu, przemień mnie w siebie, bo Ty wszystko możesz!